

## MIECZYŚŁAW WÓJCIK

---

Kpr. Mieczysław Wójcik, 40 lat, górnik, żonaty.

---

Za przekroczenie granicy [linii] demarkacyjnej 25 stycznia 1940 r. zostałem aresztowany i osadzony w więzieniu w Brześciu.

Pobyt w więzieniu był straszny. W celi, gdzie normalnie przebywało sześć osób, posadzono 22. Traktowanie w więzieniu było brutalne, bito, wyzywano mnie. Brak powietrza, bo okna musiały być zamknięte. Śledztwo odbywało się nocą. Przesłuchiwanie było brutalne. W takich warunkach przesiedziałem dziewięć miesięcy. Pewnej nocy zawołano mnie do słabo oświetlonego pokoju, gdzie siedziało kilku NKWD-zistów. Przeczytali mi po cichu wyrok zaoczny: pięć lat łagrów. Musiałem podpisać. Z więzienia wysłali mnie do Komi [A] SRR. Transport był niemożliwy, do wagonu pakowano po 60 osób, wyżywienie składało się z kawałka chleba i śledzia, zamykano drzwi i specjalnie nie dawano wody.

W łagrach przesiedziałem dziesięć miesięcy, pracowałem w kopalni ropy. Praca była ciężka i norma taka wysoka, że niemożnością było wyrobić. Za pracę nie było żadnego wynagrodzenia, wyżywienie było marne.

Pomieszczenie było w barakach, mieszkało po sto osób. Baraki były brudne i dużo robactwa. Pomoc lekarska słaba, ustosunkowanie NKWD do Polaków złe.